

Sygn. akt I ACa 1177/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Robert Jurga SSO del. Bartosz Pniewski
Protokolant:	Iwona Mrazek

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej (...)w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 1 października 2019 r. sygn. akt I C 954/17

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IV w ten sposób, że zasądzoną w punkcie I kwotę 70.000 zł podwyższa do kwoty 86.000 zł (osiemdziesiąt sześć tysięcy złotych);**
2. **oddala apelację powoda w pozostałej części;**
3. **oddala apelację strony pozwanej w całości;**
4. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**
5. **nakazuje ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie kwotę 800 zł (osiemset złotych) tytułem brakującej części opłaty od apelacji powoda.**

SSA Robert Jurga SSA Paweł Rygiel SSO del. Bartosz Pniewski

sygn. akt I ACa 1177/19

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 12 stycznia 2021 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej (...) Spółka Akcyjna (...)na rzecz powoda M. S.:

- kwotę 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty (tytułem zadośćuczynienia);

- kwotę 1.390,78 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 listopada 2017 r. do dnia zapłaty (tytułem odszkodowania).

Sąd ustalił nadto odpowiedzialność strony pozwanej na przyszłość za mogące powstać w przyszłości u powoda skutki wypadku z dnia 25 listopada 2016 r.; pozostałym zakresie powództwo oddalił;; rozliczył koszty procesu i koszty sądowe.

Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia stanu faktycznego.

W dniu 25 listopada 2016 r. powód doznał uszczerbku na skutek wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez kierującą, ubezpieczoną od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela. Kierująca samochodem osobowym nie zachowała szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo, w drogę dojazdową do posesji, przez co nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu jadącemu z przeciwnego kierunku na wprost kierującego motorowerem powodowi M. S., doprowadzając do zderzenia pojazdów. Sprawczyni zdarzenia przyznała się do zarzucanego jej czynu i Sąd Rejonowy w T. uznał ją winną ww. czynu oraz warunkowo umorzył postępowanie karne na okres próby. Nadto sprawczyni wpłaciła na rzecz powoda nawiązkę w kwocie 2 000zł.

Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy opisał zakres stwierdzonych u powoda obrażeń, opisał przebieg jego leczenia oraz konsekwencje dla jego zdrowia wynikające z wypadku. W szczególności, u M. S. rozpoznano mnogie złamania podudzia lewego, złamanie kości stępu lewej, stłuczenie głowy, skręcenie kręgosłupa szyjnego. Powód został poddany zabiegowi operacyjnemu repozycji złamania kości piszczelowej lewej zamkniętej i zespolenie gwoździem śródspikowym reglowanym. Następnie powód kontynuował leczenie, jak też poddał się zabiegom rehabilitacyjnym. Pomimo tego nadal skarżył się na silne dolegliwości bólowe stopy i podudzia lewego, dodatkowo stwierdzono, że kość piszczelowa lewa nie zrosła się. Z uwagi na powyższe u powoda przeprowadzono kolejny zabieg operacyjny.

Aktualnie u powoda dolegliwości bólowe nie ustąpiły całkowicie. Pojawiają się one szczególnie podczas chodzenia. Niemal codziennie M. S. zażywa leki przeciwbólowe, bez których nie mógłby funkcjonować.

Przebyty uraz i jego następstwa ograniczają aktywność życiową powoda, który nie jest zdolny do wykonywania czynności wymagających intensywnego chodzenia, stania, długotrwałego obciążania kończyn dolnych i dźwigania ciężarów. Funkcja kończyny dolnej jest trwale upośledzona, a rokowania co do całkowitego wyleczenia nie są pomyślne i zależne od leczenia schorzeń ortopedycznych.

W wyniku zdarzenia u powoda doszło do uszkodzenia układu nerwowego pod postacią częściowego uszkodzenia lewego nerwu piszczelowego. Na skutek przeprowadzonego leczenia i rehabilitacji uzyskano znaczną poprawę stanu ogólnego. Obecnie stwierdza się osłabienie zgięcia podszwowego prawej stopy – trudności z chodzeniem na palcach oraz zaburzenia czucia w okolicy lewego palucha oraz tylnej części podeszwy.

Ze względu na doznane urazy M. S., przez ok. 3 miesiące po wypadku, wymagał opieki osób trzecich w wymiarze 2 godzin dziennie, następnie - do dnia reoperacji - w wymiarze ok. 1 godziny dziennie; po reoperacji podudzia przez ok. 2 miesiące w wymiarze ok. 2 godzin dziennie, a przez kolejne 4 tygodnie w wymiarze ok. 1 godziny dziennie. Początkowo, przez okres około 1 miesiąca opiekę nad powodem sprawowała żona, która w tym czasie przebywała na urlopie bezpłatnym. Przez okres ok. 2 tygodni powód nie mógł stawać na nogę, mógł poruszać się samodzielnie, ale tylko przy wsparciu kul z nogą w górze. Ograniczenia te powodowały, że powód wymagał pomocy przy wykonywaniu czynności życia codziennego tj. podczas ubieraniu się, przy wykonywaniu zabiegów higienicznych takich jak kąpiel, przy

czynnościach fizjologicznych, do przygotowywania posiłków. Nadto żona powoda wykonywała zabiegi pielęgnacyjne operowanej nogi. Po tym czasie przez kolejny miesiąc pomocy powodowi udzielała siostra, która mieszka blisko brata i w razie potrzeby, kiedy powód po nią dzwonił przychodziła i pomagała powodowi w przygotowaniu m.in. posiłku, rozpalaniu w piecu, a także wykonywała inne czynności o które poprosił powód. Czynności te zajmowały jej ok. 30 min dziennie. W opiece nad powodem pomagały również dzieci, w miarę swoich możliwości oraz wolnego czasu.

Z uwagi na to, że powód nie mógł samodzielnie prowadzić samochodu wymagał pomocy w dotarciu na wizyty do specjalistów. Powoda zawoziła albo żona, a gdy ta nie mogła powód zamawiał taksówkę.

Sytuacja związana z wypadkiem, jego konsekwencje, brak możliwości podjęcia pracy negatywnie odbiły się na samopoczuciu powoda, który stał się nerwowy i pobudzony. Wszystko dookoła go denerwowało, krzyczał na dzieci. Martwił się o sytuację materialną rodziny, o to że cały ciężar prowadzenia domu spadł na żonę. Czuł przygnębienie, że z powodu jego choroby pogorszy się poziom życia rodziny, który i tak nie był wysoki.

Przed wypadkiem powód pracował jako operator koparki, zarabiał ok. 3 000 zł – 4 000 zł miesięcznie. Od dnia wypadku powód nie jest zdolny do podjęcia pracy, pobiera rentę rehabilitacyjną w kwocie 1 110 zł.

Powód zgłosił pozwanemu T. szkodę, a po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego strona pozwana przyznała mu odszkodowanie w kwocie 6 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Następnie wypłaciła powodowi kwotę dodatkową kwotę 4 000 zł, a w dniu 5 września 2017 r. kwotę 2 000 zł - tytułem dopłaty do zadośćuczynienia.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji, odwołując się do treści art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c., wskazał, że powództwo było częściowo uzasadnione co do żądania zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania oraz w całości w zakresie roszczenia dotyczącego ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Oceniając rozmiar krzywdy powoda uznał, że tytułem zadośćuczynienia należy się powodowi kwota 70.000 zł. Odsetki ustawowe za czas opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego Sąd zasądził zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W zakresie żądania zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad powodem przez osoby najbliższe oraz zwrot kosztów zakupu lekarstw i kosztów dojazdów do lekarza w łącznej wysokości 7 100,78 zł, to uznał je Sąd za częściowo zasadne. Odnośnie kosztów opieki wskazał, że uznaje za zasadną stawkę godzinową opieki wynoszącą 10 zł/h. Nadto, biorąc pod uwagę zeznania żony i siostry powoda oraz opinię biegłego przyjął, że powód potrzebował opieki osób trzecich w wymiarze: przez pierwszy miesiąc po 2 godziny dziennie (czyli łącznie 62 godz.), a przez kolejny miesiąc po 1 godzinie dziennie (czyli łącznie 31 godz.). Zatem wyliczając 1 miesiąc x 2 godz. x 10 zł = 620 zł + 1 miesiąc x 1 godz. x 10 zł = 310 zł, dało to ostatecznie kwotę 930 zł.

Sąd uznał w całości roszczenie zwrotu kosztów zakupu środków leczniczych w kwocie 197,78 zł oraz kosztów dojazdów do lekarza w kwocie 263 zł. Zatem łączna należna powodowi kwota odszkodowania wyniosła 1390,78 zł, którą Sąd zasądził z odsetkami zgodnie z żądaniem pozwu od dnia doręczenia pozwu w niniejszej sprawie, tj. od 24 listopada 2017 r.

Za zasadne uznał również Sąd I instancji żądanie powoda ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki przedmiotowego wypadku z dnia 25 listopada 2016 r. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego podniósł, że powód ma interes prawny w roszczeniu o ustalenie takiej odpowiedzialności, gdyż w przyszłości mogą ujawnić się dalsze skutki wypadku które jeszcze się nie ujawniły, a ich wystąpienie jest prawdopodobne.

Sąd podkreślił, że nie uwzględnił zarzutu pozwanego dotyczącego przyczynienia się powoda do powstałej szkody po jego stronie. Sąd stwierdził, iż pozwany w żaden sposób nie wykazał, by powód przyczynił się do powstałej szkody, a przy rozpatrywaniu powyższego zarzutu wziął pod rozwagę przede wszystkim ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy w T.w toku postępowania karnego w sprawie o sygn. (...)

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony.

Strona pozwana - zaskarżając wyrok w części: uwzględniającej roszczenie o zadośćuczynienie co do kwoty 45 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 03 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty; uwzględniającej roszczenie o odszkodowanie co do kwoty 695,39 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 listopada 2017 r. do dnia zapłaty; uwzględniającej roszczenie co do odpowiedzialności na przyszłość – zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej wysokości w stosunku do doznanej krzywdy;

- naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 11 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i z art. 232 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że ustalenia wyroku karnego warunkowo umarzającego postępowanie wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, a następnie na tej podstawie oddalenie wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. G. na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 15.11.2016 r. oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność ustalenia przyczynienia się powoda do powstania szkody i w konsekwencji ustalenie, że powodowi nie można przypisać przyczynienia się do powstania szkody lub zwiększenia jej rozmiaru;

- naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 189 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, podczas gdy powód nie jest pozbawiony możliwości realizowania ewentualnych roszczeń przez sąd w ewentualnym dalszym postępowaniu - o ile ujawni się dalsza szkoda na jego osobie, mająca związek z wypadkiem z dnia 15.11.2016 r., przede wszystkim pominięcie, że sama zasada odpowiedzialności pozwanego za szkodę została przesądzona w niniejszym procesie. Powód nie wykazał, że występują jakiegokolwiek ograniczenia prawne lub faktyczne, a w szczególności dowodowe mogą stanowić w przyszłości przeszkodę w ewentualnym dochodzeniu dalszych roszczeń wynikających z przedmiotowego zdarzenia;

- naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik spraw tj. art. 233 § 1 k.p.c. i 232 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłych sądowych w zakresie w jakim dotyczyły ewentualnych przyszłych negatywnych następstw wypadku u powoda i dokonanie oceny zebranego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania poprzez błędne przyjęcie, że u powoda mogą w przyszłości wystąpić skutki wypadku, aktualnie są niemożliwe do przewidzenia i na tej podstawie ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku.

Wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zmianę orzeczenia w zakresie kosztów procesu, jak również zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym, kosztów zastępstwa procesowego. Domagała się przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka J. G. i dowodu z opinii biegłego specjalisty do spraw rekonstrukcji wypadków.

Powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo, zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe przyjęcie, że odpowiedzialną w rozumieniu tego przepisu w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy sumę zadośćuczynienia stanowi łączna kwota 84 000 zł, podczas gdy sumą spełniającą kryterium odpowiedniości jest kwota 144 000 zł, a to z następujących względów: - u powoda nadal występują zmiany patologiczne w obrębie układu ruchu, - przebyty uraz i jego następstwa ograniczają aktywność życiową powoda, - powód jest niezdolny do wykonywania czynności wymagających intensywnego chodzenia, stania, długotrwałego obciążania kończyn dolnych i dźwigania ciężarów, - w ocenie biegłego sądowego funkcja kończyny dolnej u powoda jest trwale upośledzona, - rokowania co do całkowitego wyleczenia powoda są niepomysłne, - z uwagi na narastające dolegliwości bólowe w kwietniu 2019 r., a zatem trzy lata po wypadku powód przeszedł kolejną operację (uwolnienie z ucisku w pochewce ścięgna ściągniętej ścięgien mięśni

strzałkowych lewego podudzia), - z uwagi na utrzymujące się nadal dolegliwości bólowe i zespół ciasnoty przedziału ścięgien strzałkowych powód na planowany zabieg operacyjny na przełomie 2019/2020 r.

- naruszenie prawa procesowego tj. art. 227 w zw. z art. 232 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z łącznej opinii ortopedy - traumatologa i neurologa, co w konsekwencji spowodowało, że rzeczywisty uszczerbek na zdrowiu powoda nie został jednoznacznie wyjaśniony w postępowaniu przed Sądem I instancji;

- naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. poprzez błędne rozliczenie kosztów procesu.

Wniósł o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 130 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 03.06.2017 r. do dnia zapłaty; uchylenie pkt IV; zmianę pkt V poprzez obciążenie w całości pozwanej nieuiszczonymi kosztami sądowymi; zmianę pkt VI i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania w I instancji, w tym kosztów zastępstwa prawnego w całości; zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Domagał się dopuszczenia dowodu z łącznej opinii ortopedy - traumatologa i neurologa.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda zasługiwała na częściowe uwzględnienie, zaś apelacja strony pozwanej była niezasadna w całości.

Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, znajdującą podstawę w dyrektywach oceny dowodów zawartych w treści art. 233 § 1 k.p.c.. W konsekwencji ustalony stan faktyczny przyjmuje za własny. Dowody zgromadzone w sprawie były wystarczające dla oceny zasadności roszczeń powoda, zatem zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym przez obie strony wnioski dowodowe podlegały oddaleniu.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut powoda naruszenia przepisów art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 i 278 § 1 k.p.c. dotyczący braku przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy dowodu z łącznej opinii biegłych sądowych w zakresie traumatologii – ortopedii oraz neurologii, co miało skutkować brakiem właściwego ustalenia doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu. Przede wszystkim należy zauważyć, że zarzuty stron powoda w tym zakresie koncentrują się na kwestiach związanych z ustaleniem procentowego uszczerbku na zdrowiu. Tymczasem wskazanie przedmiotowego elementu ma w sprawie charakter jedynie pomocniczy, skoro przyznana kwota zadośćuczynienia nie stanowi prostego uwzględnienia procentowego uszczerbku na zdrowiu. W szczególności suma zadośćuczynienia nie jest ustalana jako efekt pomnożenia tej wartości poprzez kwotę bazową, lecz jest wynikiem elastycznej oceny całokształtu okoliczności faktycznych, w tym wynikających z opisu doznanych obrażeń, przebiegu leczenia oraz skutku na przyszłość doznanego uszczerbku na zdrowiu. W zakresie tych ostatnich okoliczności ustalenia faktyczne Sądu są niesporne i stanowią one samodzielną podstawą dokonywanej oceny prawnej. Tym samym zbędne jest prowadzenie dalszego postępowania dowodowego dla ścisłej weryfikacji procentowego uszczerbku na zdrowiu. Niezależnie od tego podzielić należy w tym zakresie wywody biegłych.

Częściowo zasadny był jednak zarzut powoda dotyczący naruszenia przepisów warunkujących przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia za doznane cierpienie z art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Dla określenia wysokości zadośćuczynienia dochodzonego w oparciu o przepis art. 445 k.c. decydujące znaczenie ma rozmiar krzywdy jakiego doznała osoba poszkodowana czynem niedozwolonym, który jest ustalony w oparciu kryteria wskazujące na ogół cierpienie poszkodowanego i głębokość doznanej krzywdy, a nie procentowe określenie wysokości uszczerbku na zdrowiu. Ocena rozmiaru krzywdy stanowi kategorię prawną i wiąże się z zastosowaniem prawa materialnego. Przywołana regulacja wskazuje, że wysokość przyznanego zadośćuczynienia powinna być

„odpowiednia”. W tym ujęciu istotne jest rozważenie wszystkich okoliczności danego przypadku i dokonanie oceny pod kątem rozmiaru krzywdy jakiej doznał poszkodowany, jak też wymiaru zadośćuczynienia, które winno być "odpowiednie", co oznacza pozostawienie tej kwestii sędziowskiemu uznaniu. Możliwość korygowania przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia zachodzi jedynie, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r. I CK 219/04). Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jako sposobu naprawienia szkody niemajątkowej powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że na rozmiar krzywdy mają wpływ m.in.: rodzaj, charakter, intensywność i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, stopień trwałego kalectwa, rokowania na przyszłość, negatywne zmiany w psychice wywołane chorobą, utrata szans na normalne życie i rozwój zainteresowań, poczucie bezradności i nieprzydatności społecznej, a także wiek poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014 r. sygn. akt III CSK 69/13). Zatem, choć o ostatecznym rozmiarze przyznanego zadośćuczynienia decydują okoliczności danej sprawy, to zasądzone w oparciu o art. 445 § 1 k.c. świadczenie powinno być wyważone.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w badanej sprawie doszło do dysproporcji zasądzonego zadośćuczynienia. Kwota 70 000 zł nie była odpowiednia i w sprawie zachodziła przesłanka niewspółmierności kwoty zadośćuczynienia w stosunku do całokształtu zdarzenia. Przyznana kwota nie była właściwa przy uwzględnieniu znacznych rozmiarów cierpień fizycznych i psychicznych, których powód doznał na skutek wypadku, jak i następstw, zarówno obecnych jak i przyszłych. Sąd I instancji wskazał prawidłowe kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia, jego nie dokonał ich właściwego miarkowania. Istotnym jest bowiem, że powód w chwili wypadku był mężczyzną w sile wieku ((...)lat), mężem i ojcem, który brał aktywny udział w życiu rodzinnym, ponadto pracował jako operator koparki. Na skutek zdarzenia z dnia 25 listopada 2016 r. jego życie uległo znacznej zmianie: z uwagi na skutki obrażeń ciała nie mógł powrócić do dawnej aktywności, jest niezdolny do pracy zawodowej jako stolarz i operator koparki, pobiera rentę. Powód doznał licznych obrażeń ciała, mnogich złamań podudzia lewego, złamania kości stępu po lewej, urazu i skręcenia szyjnego odcinka kręgosłupa, urazu głowy i klatki piersiowej. Musiał być kilkakrotnie hospitalizowany, operowany i reoperowany, co z pewnością wiązało się z dużymi cierpieniami. Nadal ma problemy z chodzeniem na lewą nogę, cierpi na zaburzenia czucia i drętwienie części lewej stopy w okolicach palucha, tylnej powierzchni podeszwy i pięty, nie może chodzić na palcach. Odczuwał przygnębienie z powodu swojego stanu zdrowia, czuł się ciężarem dla rodziny której nie mógł już wspierać tak jak uprzednio. W początkowym okresie po wypadku to on sam wymagał znacznej pomocy od żony, siostry i dzieci, co powodowało u niego poczucie bezsilności i frustracji. Co ważne, jego niepełnosprawność w zakresie narządu ruchu nie rokuje szans na poprawę, ograniczenia te są trwałe. Uwzględniając zatem wiek powoda w chwili wypadku, doznane urazy i ich skutki dla powoda w sferze zdrowia fizycznego, jak i psychicznego, przebieg procesu leczenia, zmiany w codziennym życiu i funkcjonowaniu na płaszczyźnie zawodowej i osobistej, ograniczenia z jakimi musi się zmagać w przyszłości uznał Sąd Apelacyjny za zasadne przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 100 000 zł. Przy uwzględnieniu zatem wypłaconej w postępowaniu likwidacyjnym przez ubezpieczyciela kwoty 12 000 zł oraz zapłaconej przez sprawcę wypadku nawiazki w kwocie 2 000 zł, należało podwyższyć zasądzone zadośćuczynienie do kwoty 86 000 zł. Domaganie się przez powoda zadośćuczynienia w wyższej kwocie nie było usprawiedliwione.

Z kolei biorąc powyższe pod uwagę, zarzuty strony pozwanej dotyczące przyznania rażąco wygórowanego zadośćuczynienia powodowi nie były w sposób oczywisty uzasadnione.

Odnosząc się do dalszej części apelacji strony pozwanej to należało wskazać, że zaskarżyła ona pkt II wyroku dotyczący rozstrzygnięcia o należnym powodowi odszkodowaniu, wnosząc o jego całościowe oddalenie, jednak nie poparła go żadnymi zarzutami. Zatem rozstrzygnięcie Sądu I instancji co do odszkodowania było prawidłowe.

Odnosząc się następnie do zarzutu strony pozwanej dotyczącego naruszenia art. 11 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i 232 k.p.c. należało uznać go za nietrafny. Jakkolwiek słusznie podnosiła strona pozwana, iż Sąd I instancji nieprawidłowo uznał własne związanie orzeczeniem sądu karnego (skoro w wyroku tym sprawca zdarzenia nie został skazany, a doszło do warunkowego umorzenia postępowania), to jednak w sprawie nie zostało wykazane w jakikolwiek sposób, by

przedmiotowe zdarzenie miało inny przebieg od ustalonego przez Sąd I instancji. Podkreślić należy, że w sprawie poza sporem pozostawało, że sprawczyni wypadku, skręcając w lewo, zajęła drogę jadącemu na motorynce powodowi. Nie budzi zatem jakichkolwiek wątpliwości, że to sprawczyni zdarzenia, za którą pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność, naruszyła zasady ruchu drogowego. O ile zatem pozwany twierdzi, że powód także przyczynił się do zdarzenia, bo mógł uniknąć zderzenia, to ciężar wykazania tych okoliczności spoczywał na nim (art. 6 k.c.) W tym zakresie pozwany nie złożył jakichkolwiek, adekwatnych wniosków dowodowych. W szczególności za spóźniony należy uznać wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka sprawczyni wypadku. Ten środek dowodowy był znany i mógł zostać zgłoszony przed Sądem I instancji. Nie uzasadnia zgłoszenia tego rodzaju wniosku dowodowego na etapie postępowania apelacyjnego okoliczność, że dotychczasowe twierdzenia strony nie zostały uwzględnione przy wyrokowaniu przez Sąd Okręgowy. Tym bardziej, że strona pozwana na rozprawie w dniu 1 października 2019 r. cofnęła dowód z zeznań świadka J. G. (k. 343). Ostatecznie zatem, z mocy art. 381 k.p.c., przedmiotowy wniosek dowodowy podlegał oddaleniu.

Nie mógł także zostać uwzględniony wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków. Jak wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 lipca 1969 r. (I CR 140/69, OSNP z 1970 r., nr 5, poz. 85): „Opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast sama być źródłem materiału faktycznego sprawy, ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego”. Rolą biegłego nie jest zatem poszukiwanie materiału dowodowego i udzielanie odpowiedzi co do ocen nie objętych twierdzeniami stron. Brak jest więc podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego z opinii biegłego jeżeli strona nie podnosi skonkretyzowanych twierdzeń co do określonych zjawisk, nie oferując też środków dowodowych dla wykazania zjawisk mających podlegać ocenie w świetle wiadomości specjalnych. Innymi słowy, rola biegłego nie jest weryfikowanie wszelkich wątpliwości stron i poszukiwanie (za stronę) twierdzeń, lecz wypowiedzenie się co do ujawnionych już okoliczności faktycznych. Przypomnieć zatem należy, że strona pozwana nie wskazywała żadnych twierdzeń, z których wynikałoby na czym przyczynienie się powoda do skutków wypadku miałyby polegać. W toku postępowania likwidacyjnego szkody ubezpieczyciel nie podnosił zarzutu przyczynienia i wypłacił powodowi zadośćuczynienie w pełnej, ustalonej przez siebie kwocie. W toku niniejszego postępowania, poza ogólnikowym powołaniem się na przyczynienie, nie wskazała skonkretyzowanych twierdzeń co do przebiegu zdarzenia, które mogłyby wskazywać na współodpowiedzialność powoda za zaistnienie kolizji drogowej. Pozwany podniósł jedynie, że z okoliczności zdarzenia jakie ujawniło postępowanie karne wynika, iż powód miał zderzyć się z prawą tylną częścią pojazdu J. G., a zatem musiała ona opuszczać już skrzyżowanie w trakcie zderzenia. Nie podaje przy tym, jakie zasady ruchu drogowego miał naruszyć powód, nie wskazuje na żadne nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego które miałyby pozostawać w związku z wypadkiem.

W rezultacie przedmiotowy wniosek pozwanego zmierza jedynie do sprawdzenia, czy przypadkiem nie doszło do bliżej nieokreślonych zachowań mogących ewentualnie pozwolić na uznanie, iż przyczynienie powoda miało miejsce. W istocie zatem zgłoszenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego jest wyrazem poszukiwania przez pozwanego twierdzeń – co jest niedopuszczalne.

Co do zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. (który to przepis ma charakter materialny, nie zaś procesowy - jak podawała strona pozwana) to Sąd Apelacyjny uznaje, że uwzględnienie roszczenia ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość było właściwe. Należy wskazać, że w aktualnym stanie prawnym, po uchyleniu art. 442 k.c. doszło do wyeliminowania niebezpieczeństwa upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej, niż szkoda ta się ujawniła. Pomimo jednak tej nowelizacji i uchylenia art. 442 k.c. również obecnie dopuszcza się możliwość ustalenia odpowiedzialności za skutki wypadku na przyszłość (por. powoływana przez Sąd I instancji uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r. sygn. akt III CZP 2/09). Nadal aktualny pozostaje pogląd, że ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość ma na celu wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnym procesie odszkodowawczym, z uwagi na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę, a dochodzeniem jej naprawienia.

Bezzasadne były zarzuty obu stron dotyczące błędnego rozliczenia kosztów sądowych i kosztów procesu. Trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że skoro powód wygrał sprawę w ok. 52%, a był zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych w całości to strona pozwana powinna ponieść jedynie część kosztów opinii biegłego wynoszącą 3 684,35 zł. Z kolei w zakresie kosztów zastępstwa procesowego to uzasadnione było ich wzajemne zniesienie, skoro roszczenia powoda podlegały jedynie częściowemu uwzględnieniu, a w pozostałej części podlegały oddaleniu, przy uwzględnieniu ocennego charakteru roszczenia o zadośćuczynienie.

Uznając zatem apelację powoda za uzasadnioną w części, Sąd Apelacyjny zmienił w pkt 1 zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W pozostałym zakresie Sąd apelacyjny oddalił apelację powoda, jak również w całości podlegała oddaleniu apelacja strony pozwanej – o czym Sąd orzekł w pkt 2 i 3 wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

W pkt 5 Sąd nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie kwotę 800 zł tytułem brakującej części opłaty od apelacji powoda na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. – stosownie do uwzględnionej części roszczenia (5% z kwoty 18 000 zł = 900 zł, pomniejszone o 100 zł opłaty od uzasadnienia wyroku daje kwotę 800 zł).

SSA Robert Jurga SSA Paweł Rygiel SSO del. Bartosz Pniewski